VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 11)**

z dnia 28 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 11)

28 stycznia 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– uzupełnienie składu podkomisji stałej do spraw przygotowań Polski do organizacji dużych imprez sportowych o randze Mistrzostw Świata i Europy oraz zapewnienia bezpieczeństwa podczas ich trwania,

– informacja na temat priorytetów inwestycyjnych oraz wdrażanych w 2016 roku programów, w ramach których będzie można ubiegać się o dofinansowanie zadań inwestycyjnych dotyczących obiektów sportowych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Stawiarski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Sylwia Pomorska** starszy inspektor kontroli państwowej Najwyższej Izby Kontroli, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego, **Marian Sypniewski** członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Bogusław Gałązka** p.o. zastępcy dyrektora Wydziału Realizacji Programów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Grzegorz Kałowski** członek zarządu Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Szanowni państwo pozwolą, że otworzę posiedzenie Komisji.

Witam wszystkich posłów.

Pragnę zapytać parlamentarzystów, czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku obrad?

Pan poseł Ruciński, proszę bardzo. Proszę mówić do mikrofonu.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, chciałem zgłosić wniosek o powołanie posła Grzegorza Furgo w skład podkomisji stałej do spraw przygotowań Polski do organizacji dużych imprez sportowych o randze Mistrzostw Świata i Europy oraz zapewnienia bezpieczeństwa podczas ich trwania.

Poseł Grzegorz Furgo reprezentuje Klub Poselski Nowoczesna.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

To sprawa techniczna, wtedy taka osoba nie została zgłoszona.

Pragnę zapytać posłów, czy ktoś jest przeciwny, jeśli chodzi o ten wniosek?

Poseł Jacek Falfus (PiS):

To wniosek o obsadzenie wakatu?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Tak jest.

Nie słyszę sprzeciwu. Uznam zatem, że pan poseł będzie od teraz pracował w pod komisji stałej.

Możemy przejść do porządku dziennego.

Poseł Marek Ruciński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Witam pana ministra Stawiarskiego, panią dyrektor.

Szanowni państwo pozwolą, że przejdziemy do porządku obrad: informacji na temat priorytetów inwestycyjnych oraz wdrażanych w 2016 roku programów, w ramach których będzie można ubiegać się o dofinansowanie zadań inwestycyjnych dotyczących obiektów sportowych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Przedstawi temat Minister Sportu i Turystyki.

Panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, żadnych rewolucyjnych zmian nie ma. Jest to, co było do tej pory, z pewnymi modyfikacjami.

Krótko, tytułem wstępu, chciałbym państwu powiedzieć, że wizja Ministerstwa Sportu i Turystyki (to będzie truizm, ale trzeba je powtarzać, jeśli są prawdziwe i oczywiste, pamiętać o nich) skupia się na zdrowym i aktywnym społeczeństwie. Głównym celem jest stworzenie takich warunków, które umożliwią zbliżenie się do tej wizji.

Strategia ministerstwa zakłada dwa główne komponenty: działania związane z tworzeniem warunków dla powszechnego podejmowania aktywności fizycznej na każdym etapie, czyli infrastrukturę oraz promocję zdrowego i aktywnego stylu życia. Ważnym elementem tych komponentów jest problematyka przestrzeni publicznej sprzyjającej aktywności fizycznej.

Narzędziami realizacji wyżej wymienionych celów są ogłaszane przez ministerstwo programy dofinansowania, które umożliwiają kreowanie miejsc i infrastruktury sportowej przyjaznej i otwartej dla wszystkich, służącej budowaniu zrównoważonego, aktywnego stylu życia.

Szczególną uwagę zwracamy na tworzenie warunków umożliwiających łączenie aktywności fizycznej z innymi czynnościami podejmowanymi w ciągu dnia, takimi jak praca, transport czy spędzanie razem z rodziną czasu. W tym kontekście szczególnie istotna jest integracja obiektów infrastruktury sportowo-rekreacyjnej dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych, zapewnienie wspólnych i zintegrowanych zajęć fizycznych i imprez sportowych dla całej rodziny.

Najbliższe kierunki rozwoju sportu skupiały będą się na budowie obiektów małej i średniej skali o wielofunkcyjnym i uniwersalnym charakterze, dobrze wpisujących się w potrzeby lokalnej społeczności. Zaznaczam, że chcemy już teraz dotrzeć do tych małych miejscowości, aby te, które *de facto* są najmniej nasycone infrastrukturą sportową otrzymały swoją szansę. Dlatego korekta niektórych elementów tego programu wynika z dbałości o te mniejsze ośrodki, zdecydowanie biedniejsze niż duże aglomeracje.

W kontekście rozwoju sportu powszechnego promowane będą samorządy przygotowujące projekty na miarę swoich potrzeb, myślące w sposób kreatywny o przestrzeni publicznej i potrafiące tworzyć przyjazne miejsca, promujące aktywny styl życia. Istotną kwestią jest także dążenie do stałej zmiany świadomości inwestycyjnej samorządów na prorozwojową, aby polskie miasta i gminy w swoich krótko i długoterminowych strategiach, politykach inwestycyjnych i budżetach nie zapominały o sektorze sportu i miejscach służących lokalnej społeczności.

Celem Ministerstwa Sportu i Turystyki jest wyrównanie szans rozwojowych i równomierny rozwój nowoczesnej infrastruktury w całym kraju. W tym celu skorygowane zostały zasady dofinansowania, aby niwelować białe plamy, aby samorządy, których nie stać, mogły być większym beneficjentem środków i aby większą część środków do nich skierować, lepiej dofinansować.

Wdrażane w 2016 roku programy inwestycyjne ukierunkowane są na następujące obszary: rozwój ogólnodostępnej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej na potrzeby sportu dla wszystkich.

Mamy cztery programy:

– Program rozwoju regionalnej infrastruktury sportowej realizowany we współpracy z urzędami marszałkowskimi,
– Program modernizacji infrastruktury sportowej,
– Program rozwoju szkolnej infrastruktury sportowej, który jest powrotem do wcześniej realizowanego (pieniądze ministerialne będą trafiały pod strzechy polskich szkół, szczególnie tam, gdzie są potrzebne, gdzie samorząd nie daje rady sam przeprowadzić remontu, wybudować dobrej infrastruktury przyszkolnej),
– Program infrastruktury lekkoatletycznej, czyli tzw. orliki lekkoatletyczne.

Mamy jeszcze jedną sferę działań: rozwój specjalistycznej infrastruktury na potrzeby sportu wyczynowego, czyli inwestycje strategiczne o szczególnym znaczeniu dla polskiego sportu. Pula na realizację zadań inwestycyjnych w 2016 roku, jak państwo wiedzą z materiałów, wynosi 424 mln zł, to więcej niż w roku 2015 i aż o 79 mln zł więcej niż w 2014 roku.

Pragnę państwa poinformować, że ponownie podjęliśmy Program rozwoju szkolnej infrastruktury sportowej, na który przeznaczymy 15 mln zł. Poprawimy warunki uprawiania sportu i kultury fizycznej dla dzieci i młodzieży na każdym etapie. Wiemy, że jest wiele szkół, szczególnie podstawowych, które nie mają sali gimnastycznych, czy tzw. miejsc gimnastycznych służących klasom 1-3. Maluchy również powinny ćwiczyć w godnych warunkach. Między innymi jest to adresowane poprzez te pieniądze dla szkół niedoposażonych, które nie mają takiej infrastruktury.

Opowiem o jeszcze jednym aspekcie, czyli o orlikach lekkoatletycznych.

To bardzo dobry pomysł. Lekkoatletyka, jako królowa sportu, powinna mieć należne jej miejsce w Polsce. Wszyscy pamiętamy czasy wunderteamu i honorowej przewodniczącej MKOl i PKOl Ireny Szewińskiej. Każdemu z nas marzą się setki Anit Włodarczyk i dyskoboli, ale też mistrzów w biegach krótkich, średnich, rozwój lekkiej atletyki, która – tak naprawdę – w polskim społeczeństwie jest modna tylko w wydaniu biegów masowych. Chwała za to, że są ich tysiące, ale trzeba również myśleć o zaszczepianiu wśród dzieci i młodzieży pasji do lekkiej atletyki. Tak naprawdę, staje się ona obsesją, tak jak w przypadku niektórych naszych kolegów, w wieku późnym, około 30-40 lat. Wtedy ludzie zaczynają trenować biegi długodystansowe niemal wyczynowo, co kończy się tragicznie, np. tak jak w Poznaniu.

Naszym celem jest osiągnięcie synergii pomiędzy sportem wyczynowym a sportem dla wszystkich. Działania w tym zakresie muszą być spójne i zaspokajać potrzeby mieszkańców Polski gminnej poprzez możliwość realizacji aktywności fizycznej a, przy okazji, być może mali mistrzowie, którzy będą rodzili się w tych nowych halach i obiektach sportowych pozwolą nam na realizację marzeń i przełamanie mitycznej bariery dziesięciu medali na igrzyskach olimpijskich, co mam nadzieję uda się już w 2016 roku.

Daj Boże, aby to się udało.

Infrastruktura sportowa, którą buduje MSiT, rząd, państwo, mam nadzieję za kilka lat tym zaowocuje.

Dziękuję.

Pozostałe szczegóły przedstawi pani dyrektor Plucińska, która jest osobą, która wie wszystko na temat infrastruktury sportowej. Oddaję jej cześć i chwałę, bo z pewnością wie więcej niż ja na ten temat.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Prosimy panią dyrektor o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, ten materiał, który państwo otrzymali jest dość obszerny. Nie chciałabym omawiać go szczegółowo. Zasygnalizuję najważniejsze kwestie.

Pan minister wspomniał, że w tym roku mamy o 40 mln zł więcej niż w roku ubiegłym i aż o 80 mln zł więcej niż w roku 2014. To dobry, optymistyczny sygnał. Tendencja

wpływów do Totalizatora Sportowego nadal jest stabilna. Z tych środków 60% przeznaczamy na infrastrukturę sportową czyli aż 424 mln zł w roku 2016.

Te środki będą podzielone w sposób następujący: niespełna 180 mln zł trafi do urzędów marszałkowskich na Program rozwoju regionalnej infrastruktury sportowej, czyli podzielimy niedługo środki w ramach limitów wojewódzkich; Program modernizacji infrastruktury sportowej (w tym roku przeznaczymy na niego 46 mln zł, z czego 23 mln zł na nowe zadania); Program rozwoju szkolnej infrastruktury sportowej, tak jak zapowiedział pan minister jest kontynuacją programu, którego ostatnia edycja miała miejsce w roku 2013 (postanowiliśmy go reaktywować i na ten cel przeznaczamy kwotę ponad 15 mln zł); Program rozwoju infrastruktury lekkoatletycznej to druga edycja programu orlików lekkoatletycznych i mnóstwo inwestycji będzie kontynuowanych, rozpoczną się dopiero w tym roku, ale w poprzednim zostały zakontraktowane (na nowe zadania mamy 6 mln zł a całościowo – 27 mln zł); Program inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu (w tym roku na ten cel przeznaczyliśmy 155 mln zł, z czego 30 mln zł na nowe zadania).

Mogę krótko opowiedzieć o poszczególnych programach, są one państwu w większości znane. Nie będą się radykalnie zmieniały.

Program rozwoju regionalnej infrastruktury sportowej nie będzie się radykalnie zmieniał. Jest to program realizowany przy współpracy z sejmikami wojewódzkimi. Wśród naszych priorytetów w tym roku pozostaje budowa i przebudowa lub remont obiektów przyszkolnych, w tym pierwszych pełnowymiarowych sali gimnastycznych w gminach, budowa pływalni 25-metrowych, w szczególności na terenie powiatów, które nie posiadają takiego obiektu a także przebudowa lub remont takiej pływalni, budowa i przebudowa obiektów lekkoatletycznych oraz kortów tenisowych.

To nasze priorytety w tym roku.

Jeśli chodzi o zasadnicze zmiany, tak jak wspomniał pan minister, zrobiliśmy analizę dotyczącą wsparcia gmin najuboższych. Okazało się, że wskaźnik 70% może uzyskać tylko około 3% gmin. Stwierdziliśmy, że preferencyjne zasady powinny dotknąć trochę szerszą grupę. Po analizie postanowiliśmy wprowadzić jeszcze jeden poziom preferencji – 50% dofinansowania dla gmin, które mają wskaźnik podatkowych dochodów średnich G na poziomie niższym niż 60% wskaźnika średniego. To jest 905 zł w chwili obecnej. Te gminy mają szansę na pięćdziesięcioprocentowe dofinansowanie. Stanowi to około 26% gmin, więc zdecydowanie więcej niż 3% gmin, które mogły uzyskać dofinansowanie na poziomie 70%. Ponadto, nadal preferowane są gminy które nie posiadają na swoim terytorium pierwszej pełnowymiarowej sali gimnastycznej. Mogą otrzymać również wskaźnik 70%. Preferencja jest zachowana. Cały czas spada liczba gmin, które nie mają takiego obiektu, ale jest ich około 6,5%. Mamy nadzieję, że ta preferencja pozwoli na realizowanie naszego priorytetu.

Istotne (co zapowiedział pan minister Witold Bańka podczas poprzedniego posiedzenia Komisji) jest, że wyraziliśmy zgodę na pilotaż dolnośląskiego „Delfinka". Są to małe niepełnowymiarowe pływalnie przyszkolne 16x8 m, przeznaczone przede wszystkim dla gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, które nie mogą pozwolić sobie na utrzymanie pływalni 25 m. Traktujemy to jako pilotaż. Jeśli okaże się, że program i projekt spełnią nasze oczekiwania, zastanowimy się nad tym, aby wykorzystać go na stałe, nie tylko w województwie dolnośląskim, ale również na terenie całego kraju.

Jeśli chodzi o inwestycje o szczególnym znaczeniu dla sportu, tak jak zwykle jest to przeznaczone dla potrzeb sportów olimpijskich, w oparciu o bazę Centralnego Ośrodka Sportu, polskich związków sportowych, szkół mistrzostwa sportowego, akademii wychowania fizycznego, Instytutu Sportu oraz innych ważnych obiektów dla rozwoju bazy sportu wyczynowego. Przykładowo podsumuję, iż w latach 2008-2015 na potrzeby COS wydaliśmy 350 mln zł, z czego – 34 mln zł w roku ubiegłym. Wśród inwestycji kontynuowanych w roku 2016 w COS, najważniejszym tematem jest budowa hali wielofunkcyjnej w Zakopanem, która w tym roku mamy nadzieję zostanie zakończona, budowa maszynowni chłodu na warszawskim Torwarze, budowa wyciągu orczykowego Doliny II Skrzyczne w Szczyrku (to już się udało i ten wyciąg już działa, pozostała jeszcze kwestia jego rozliczenia). Zdobyliśmy kolejną trasę narciarską z homologacją FIS.

Przebudowano i zmodernizowano stadion lekkoatletyczny z zapleczem w Wałczu, ze specjalnością lekkiej atletyki i hokeja na trawie. Lada moment będzie rozliczenie tej inwestycji.

Przebudowujemy również Torwar II, trwa drugi etap, więc również będzie zmodernizowany.

Jeśli chodzi o inne obiekty – od ubiegłego roku intensywniej wspieramy Instytut Sportu, w zeszłym roku za ponad 1 mln zł zakupiliśmy montaż układu LC-MS (jest to urządzenie dla zakładu badań antydopingowych) na potrzeby certyfikacji tego jednego, wyjątkowego w Polsce laboratorium. Rozbudowaliśmy również system teleinformatyczny do zarządzania danymi w zakresie ich bezpieczeństwa, to cała serwerownia. Powstało laboratorium zespołu certyfikacji. W tym roku będziemy wspierali również obiekty Instytutu Sportu.

Jeśli chodzi akademie wychowania fizycznego – w ostatnich latach 2008-2015 otrzymały około 60 mln zł, pozostaje istotna kwestia ich kondycji finansowej. Nie wszystkie akademie wychowania fizycznego mają swój wkład własny, ale mogą otrzymać również 70% kosztów inwestycji. W ostatnim roku na te obiekty przeznaczyliśmy 13,5 mln zł. Między innymi zakończona została budowa hali AWF w Poznaniu, w Górkach Zachodnich, AWF w Gdańsku, mariny Narodowego Centrum Żeglarstwa, które wsparliśmy w ramach inwestycji strategicznych. Obecnie trwa budowa hali gimnastycznej im. Leszka Blanika oraz krytej pływalni o wymiarach olimpijskich na Politechnice Łódzkiej. Jeśli chodzi o dużą „pięćdziesiątkę" czyli basen olimpijski na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, została niedawno otwarta. Dofinansowanie było duże i powstał piękny obiekt. Jeśli chodzi sport akademicki, trochę obiektów powstało.

Jeśli chodzi o szkoły mistrzostwa sportowego, również dużym tematem dla nas jest budowa budynku przystani sportów wodnych w Toruniu. To bardzo dobry SMS wioślarski. Będą mieli doskonałą bazę wioślarską. Jednym z najlepszych jest SMS w Zakopanem, ze specjalnością w skokach narciarskich, kombinacji norweskiej, biegach narciarskich, narciarstwie alpejskim, snowboardzie, łyżwiarstwie szybkim oraz biathlonie. Będzie miał halę wielofunkcyjną z prawdziwego zdarzenia. Istotna jest również budowa hali sportowej SMS w Krakowie.

Warto podkreślić, że jeśli chodzi o pływanie, mapa Polski zapełnia się basenami olimpijskimi. Kilka lat temu było ich tylko siedem, teraz jest ich dwanaście a nawet czternaście (lada moment zostanie ukończony obiekt we Wrocławiu – na World Games – oraz obiekt Politechniki Łódzkiej). Pozostają nam dwa województwa bez takiego obiektu – kujawsko-pomorskie oraz pomorskie. Być może ich samorządy zdecydują się na budowę, trwają rozmowy i przygotowania. Pozostanie jeszcze ostatnia biała plama, województwo podlaskie. Powoli ta mapa się zapełnia, jest duży progres.

Jeśli chodzi o lekką atletykę, mają państwo wymienione wszystkie stadiony, które ostatnio dofinansowaliśmy. Może nie będę ich wymieniała, można się z tym zapoznać w naszym opracowaniu. Chciałam dodać, że Departament Infrastruktury Sportowej opublikował na stronie ministerstwa opracowanie dotyczące dużych hali sportowo widowiskowych w Polsce. Zrobiliśmy własnym sumptem inwentaryzację bazy sportowej w tym zakresie. Wzięliśmy pod uwagę wszystkie hale, których widownia liczy minimum dziewięćset miejsc siedzących. Te opracowanie jest na naszej stronie internetowej. Są tam szczegółowe mapy. Naszym zdaniem nasycenie halami widowiskowymi jest z pewnością zadowalające. Mamy co prawda jedną białą plamę (również województwo podlaskie, co mogą państwo zobaczyć na stronie nr 23 naszego opracowania), ale jest tam zapisana inwestycja w planie wieloletnim. Mamy nadzieję, że ta biała plama zostanie niedługo zamalowana.

Jeśli chodzi o inne inwestycje, wymienione są najważniejsze dyscypliny (podnoszenie ciężarów, biathlon), można się z tym zapoznać. Na inwestycje strategiczne w tym roku mamy przeznaczone 155 mln zł, większość stanowią inwestycje kontynuowane, wieloletnie, a 30 mln zł mamy na nowe zadania. To nie jest mało, gdyż przy rozpoczęciu inwestycji na początku transza zawsze jest mniejsza. Wiele nowych zadań będzie mogło być realizowanych w tym roku.

Kolejny jest Program modernizacji infrastruktury sportowej, który zakłada wsparcie finansowe w tym zakresie dla klubów sportowych. Cieszy się on olbrzymim powodzeniem i planowana jest jego trzecia edycja. Możliwe dofinansowanie wyniesie do 50% wydatków kwalifikowanych, nie więcej niż 2 mln zł w przypadku zadań a w przypadku pływalni maksymalnie aż 3 mln zł. Najważniejszym kryterium wyboru projektów w tym zakresie, bo jest ich zwykle bardzo dużo, jest jakość sportowa klubu – sukcesy, liczebność, rodzaj sportu, kadra, wielosekcyjność. Konkurencja jest duża, staramy się wspierać kluby, które są na wysokim poziomie sportowym, ale ich baza pozostawia wiele do życzenia. Na ten program w tym roku przeznaczamy niemal 46 mln zł, z czego na nowe zadania przewidujemy niemal 23 mln zł.

Kontynuujemy Program rozwoju infrastruktury lekkoatletycznej. To będzie już druga edycja. W większości środki będą przeznaczanie na inwestycje kontynuowane. Na nowe zadania przewidujemy około 6 mln zł. Jest kilka wariantów do wyboru: obiekty certyfikowane, treningowe, począwszy od jednej, prostej bieżni przy orliku, po stadion trzeciej kategorii. Wariantów jest kilka i nie będę ich wymieniała. Możliwości dofinansowania są różne – od 400 tys. zł dla wariantu 200 m, po niemal 1,5 mln zł dla obiektu certyfikowanego. Warto zainteresować odbiorców tym programem.

Program szkolnej infrastruktury sportowej, tak jak zapowiedział pan minister, jest kontynuacją programu z 2013 roku. Potrzeby nadal są olbrzymie. Cieszył się on olbrzymim powodzeniem. Udało się na ten cel wygenerować 15 mln zł. Naszym priorytetem w tym zakresie przede wszystkim są nadal pełnowymiarowe sale gimnastyczne, sale, boiska o nawierzchni syntetycznej, urządzenia lekkoatletyczne, korty tenisowe. Warunki dofinansowania są praktycznie takie same jak w programie terenowym, czyli do 33% wydatków kwalifikowanych zadania. Obowiązują progi preferencyjne, o których mówiłam – 50% i 70%. Nie będą to tylko sale, ale wszystkie obiekty, również terenowe urządzenia sportowe, boiska do sportów plażowych, streetball, skejtparki, siłownie – to wszystko jest możliwe. Programy są coraz bardziej elastyczne. Z jednym projektem można wpisać się do kilku. Jest to możliwe. Nie wiemy, jaka konkurencja projektowa będzie w różnych programach, więc można z jednym projektem próbować aplikować do kilku. Jeśli jest to obiekt przyszkolny, można korzystać z tego programu.

Pokrótce to wszystko.

Jeśli będą jakieś pytania, jesteśmy w stanie na nie odpowiedzieć. Mogę jedynie podkreślić, że elastyczność programów to duży element zachęty, taka dotacja dla starających się o dofinansowanie podmiotów. Mamy tego świadomość. Tak jak powiedział pan minister, uciekamy od budowy pomników lokalnych, staramy się budować efektywnie, optymalnie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, pani dyrektor.

Otwieram dyskusję.

Proszę, aby posłowie zapisywali się do pytań.

Pozwolę sobie zabrać głos i zapytać o parę spraw, prosić o doprecyzowanie.

Szczególnie cieszę się z tego nowego Programu sportowej infrastruktury przyszkolnej. Muszę jednak powiedzieć, że 15 mln zł to nie jest duża kwota, mówiąc delikatnie. Jeśli priorytetem będą pełnowymiarowe sale gimnastyczne, troszkę się obawiam, że trzy, cztery wnioski i sprawa zostanie zamknięta. Zdajemy sobie sprawę jakie są potrzeby, szczególnie jeśli chodzi o modernizację obiektów sportowych. Myślę, że trzeba to rozważyć. Wiele szkół będzie ostrzyło sobie apetyty a rzeczywistość to zweryfikuje.

Mam pytanie. Pan minister powiedział, że w przypadku nauczania WF skupimy się szczególnie na klasach 1-3. Wiemy, jakie są problemy infrastrukturalne. Czasami budowa pełnowymiarowej sali sportowej może pewne rzeczy załatwić. Zdajemy sobie sprawę, że są olbrzymie wydatki. Czy z tego będzie można też dostosowywać obiekty na sale gimnastyczne lub budować mniejsze? Pragnę zapytać o wskaźnik G i samorządy, które mogą się na to załapać. W Wielkopolsce jest gmina, która jest uwzględniona w wykazie, że nie posiada takiej hali. Urząd marszałkowski ma wieloletni plan dofinansowania na poziomie 30%. Czy oni mogą to finansowanie tak poskładać, aby ubiegać się o dofinansowanie do 50% wartości poniesionych nakładów z tego programu?

Nie doczytałem (myślę, że to inwestycja z punktu widzenia dyscypliny strategicznej, jaką jest siatkówka plażowa, bardzo ważna, a trochę było w Łodzi problemów)– miał powstać nowy, całoroczny obiekt szkoleniowy. Wiemy, że do tej inwestycji zapewne nie dojdzie. Mówi się o tym, że projekt z prawdziwego zdarzenia ma zostać zrealizowany w Spale, to pytanie do pani dyrektor lub pana ministra: czy takie działania są już podejmowane? Uniwersytet im. Adama Mickiewicza miał taki plan w związku z rozbudową Moraska. Czy taka inwestycja mogłaby być zrealizowana? W Londynie zabrakło nam jednej piłki, aby zdobyć historyczny medal w sportach plażowych.

Jeszcze *à propos* „Delfinka" – rozumiem, że to inwestycja na kwotę 3 mln zł?

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

5 mln zł.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Czy macie już wyliczenia, ile rocznie kosztuje utrzymanie takiego obiektu?

Wiemy, że to sprawa kluczowa. Wiele samorządów postanowiło wybudować sobie baseny a teraz mają ból głowy, bo taki klasyczny basen 25 m średnio kosztuje milion złotych rocznie. Czy mamy jakieś symulacje w tym zakresie?

Jeszcze jedna sprawa – mnóstwo klubów sportowych (choć to inny program) czeka na doprecyzowanie informacji dotyczących możliwości dofinansowania na działalność klubów sportowych (o tym pan minister mówił wraz z panią premier), chodzi o kwoty 10-15 tys. zł.

Jakiego rodzaju będą to kluby i kiedy ewentualnie możemy spodziewać się naboru wniosków na to bardzo oczekiwane działanie?

Dziękuję.

Pan przewodniczący Matuszewski chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, szanowna Komisjo, bardzo się cieszę, że stawiamy na gminy biedniejsze, upowszechnianie sportów dotychczas uważanych za elitarne, korty tenisowe i hale.

Doskonale wiemy, że to dobry kierunek, aby mieszkańcy biedniejszych gmin mogli z nich korzystać i uprawiać te sporty. Nadmienię, trochę żartując, że kiedyś rozmawiałem z prezesem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie i mówił on, że hokej na lodzie też jest trochę elitarny, bo sprzęt do jego uprawiania (mówiłem to ministrowi i przyniosło to dobre skutki) dużo kosztuje. Przykładowo sprzęt sportowy piłkarza ręcznego, koszykarza, piłkarza nożnego kosztuje góra 700 zł a sprzęt sportowy, średni, dla hokeisty na lodzie kosztuje 6,5 tys. zł. Można powiedzieć, że to pod tym względem sport elitarny. Cieszę się, że stawiamy na to, aby upowszechniać te dyscypliny elitarne.

Mam pytanie.

Nie usłyszałem nic o budowie hali sportowej w Krakowie – wiem, że jest budowana hala hokejowa, to jest jedno pytanie. Chciałem też zapytać o to, na jakim etapie są inwestycje torów wrotkarskich. Nie ma w dokumencie chyba konkretów na ten temat. Czy są na ukończeniu, jaki jest procent zaawansowania budowy torów wrotkarskich we Wrocławiu, w Dusznikach Zdroju i Tomaszowie Lubelskim?

Ciekaw jestem (pan przewodniczący Rutnicki już o to pytał), jeśli chodzi o pływalnie… W moim mieście są dwie pływalnie miejskie i jedna prywatna (firmy Atlas). Jak rozmawiam nieraz rozmawiając z prezydentem to – lodowiska przynoszą dochód, a jak jest z pływalniami? To chyba delikatna dokładka, ale może się mylę, bo teraz są nowe technologie.

Ile te „Delfinki" kosztują i jak drogie będzie ich utrzymanie? Nie neguję, pływanie to piękna dyscyplina, rozwija całe ciało, co wiedzą wszyscy sportowcy. Trzeba jednak patrzeć na te koszty.

Ogólnie idziemy w bardzo dobrym kierunku, panie ministrze. Pieniędzy może jest trochę za mało, ale będziemy starali się, tak myślę, aby w przyszłym roku było więcej na sport. W tej Komisji wiemy doskonale, że im więcej pieniędzy przeznaczymy na sport, tym mniejsze problemy będziemy mieli z służbą zdrowia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan przewodniczący Falfus a następnie – pan posełOłdakowski.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie ministrze, pani dyrektor, szanowni państwo, chciałem odnieść się do tematu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu polskiego. W tym przypadku chodzi mi o COS -OPO w Szczyrku.

W roku ubiegłym kilkukrotnie postulowano wykonanie prac, które nie są bardzo kosztowne, a mają zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o należyte wykorzystanie wszystkich tych obiektów, które znajdują się w Szczyrku i w Wiśle. Mówiliśmy wtedy (podam przykłady po kolei) o wyciągu orczykowym Doliny II. Nic więcej w dokumencie nie ma. Pragnę zauważyć, że oprócz tego trzeba byłoby doprowadzić do wybudowania drugiego etapu kolejki na Skrzyczne. To rzecz niebywała. Na Jaworzynę, połowę drogi wjeżdżamy na dwóch krzesełkach, a dalej nie mamy możliwości wykorzystać terenu. Jest tam alpejska trasa FIS, która bardzo łatwo uzyska certyfikat i już jest do tego przygotowywana. Chciałbym usłyszeć, czy to przypadek, że to nie zostało wpisane? Przecież to nie jest inwestycja bardzo kosztowna, w granicy 1 mln zł.

Następna kwestia – mówiliśmy o trasach narciarskich na Kubalonce. Jest tam stadion biathlonowy i trasy do tego przygotowane. Uległy one w pewnym stopniu dewastacji i trzeba się temu przyjrzeć, gdyż wybudowano je niedawno. Trzeba przygotować jakieś odwodnienie dla tych tras, a – z drugiej strony – istotna jest kwestia ich naśnieżenia. Przy okazji odwodnienia można to załatwić. Te trasy są chwalone, mówi się, że są bardzo dobre pod względem przygotowania biegowego, nawet nie tylko w kontekście biathlonu, ale normalnych konkurencji biegowych.

Na zespole skoczni Skalite w Szczyrku (w porozumieniu z Polskim Związkiem Narciarskim, który to postulował, bo wiem że tego typu sprawy załatwia się w Zakopanem) trzeba zrobić tory lodowe. Mówiono, że to zostanie zrobione i nie może być inaczej, taki jest wymóg FIS.

To samo trzeba zrobić w Wiśle, na dużej skoczni.

Omówiłem kilka najistotniejszych kwestii. Te naprawy nie są wymagające finansowo – z wyjątkiem tras narciarskich na Kubalonce, bo to byłaby większa inwestycja.

Bardzo proszę o odpowiedź, czy te tematy przypadkowo pominięto, czy też są powody, aby zaliczyć je do inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu, choć nie są pojedynczo kosztowne?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ołdakowski.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, pani dyrektor, mam kilka pytań, jedno z nich dotyczy toru łyżwiarskiego Stegny, gdzie przygotowuje się pokrycie dachowe. Słyszałem, że są jakieś opóźnienia i kłopoty w tym zakresie. Chciałbym dowiedzieć się o ich przyczynach.

Myślę o pewnym obiekcie – stadionie z boiskiem do piłki nożnej i bieżni dla lekkoatletyki. Jeśli ten obiekt uzyska 50% dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki, czy może uzyskać dofinansowanie również z innych źródeł na remont infrastruktury sportowej? Samorząd raczej załapywałby się wedle przelicznika na dofinansowanie na poziomie 50%. To samo dotyczy pływalni. Jeśli w powiecie nie ma żadnej pływalni, czy dofinansowanie to tylko 50%, czy też z innego źródła można uzyskać dodatkowe? Chodzi mi o pływalnię 25 metrów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, z jednej strony otrzymaliśmy informacje od pana ministra i pani dyrektor o możliwościach finansowych realizacji różnych inwestycji sportowych.

Zapewne każdy z nas, jeśli widzi, że inwestycje mają powstawać i są ku temu możliwości, to się cieszy. Z drugiej strony mam pytanie do pana ministra: czy pewne środowiska sportowe różnych dyscyplin oczekują na jakieś poważne inwestycje, których nie ma w tym planie? Czy różne środowiska o to się pytały? Czy jest takie zapotrzebowanie?

Druga sprawa, którą chciałem poruszyć, dotyczy środków na inwestycje regionalne w województwach. Według jakich kryteriów się je dzieli? Czy jest jakiś algorytm z którym można się ewentualnie zapoznać?

Kolejna sprawa to „Delfinek". To program pilotażowy, o ile dobrze rozumiem, w województwie dolnośląskim. Kiedy można spodziewać się, że program będzie nie tylko w jednym województwie, ale na terenie całej Polski? Inne środowiska również tego oczekują.

Sprawa kolejna może nie jest powiązana z tematem inwestycji, ale bardzo często porusza się ją podczas różnych spotkań. Chodzi mi o wychowanie fizyczne w najmłodszych klasach szkoły podstawowej. Czy prowadzi się rozmowy z ministrem edukacji narodowej, aby te zajęcia prowadziły osoby wykwalifikowane w tej materii?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Kossakowski, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Kossakowski (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam pytanie: czy jest już możliwość składania w trybie małych zleceń wniosków o dofinansowanie na upowszechnianie sportu w różnych grupach społecznych i środowiskowych? Czy to możliwe, od kiedy można takie wnioski składać?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapisał się pan poseł Dolata. Zapewne bardzo pana ucieszyła informacja o możliwości dofinansowania budowy hali do badmintona. Nasz mistrz chciał o to zapytać.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, wyrażam z tego tytułu najwyższy poziom zadowolenia i nie chciałem się wypowiadać w tym zakresie. Chciałem zapytać o Program rozwoju regionalnej infrastruktury sportowej. Oczywiście, standardowo poziom dofinansowania wynosi 33%. Są wyjątki dla gmin.

Chciałem zapytać o powiaty. Podam przykład mojego – gnieźnieńskiego. Mamy tam pięć szkół ponadgimnazjalnych w promieniu kilkuset metrów. Nie mają one hali sportowej. To fatalne, niespotykane może w skali całego kraju. Poziom dofinansowania 2,5 mln zł, przy takiej inwestycji, która zaspokoiłaby potrzeby pięciu szkół nie jest wygórowany. Dodam jeszcze, że w odległości około 300 m od dużego placu (bo to jest wokół obiektu pokoszarowego) znajduje się szkoła gimnazjalna, która również nie ma hali sportowej.

Aby zaspokoić potrzeby kilku tysięcy młodych ludzi, którzy się tam uczą, hala musi mieć odpowiednie wymiary, aby był sens ją w ogóle budować. Poziom dofinansowania 2,5 mln zł jest dalece niewystarczający. Czy jest jakiś pomysł lub program, który pozwoliłby dofinansować budowę hali w takich przypadkach?

Pani dyrektor wspominała o możliwości aplikowania do różnych programów. Czy to oznacza, że z różnych programów na tę samą inwestycję można otrzymać dofinansowanie? Zapewne nie. Co można poradzić w takich unikalnych przypadkach, które są warte rozważenia i udzielenia pomocy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Romecki, proszę bardzo.

Poseł Stefan Romecki (Kukiz15):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, w Koszalinie zgłosili się do mnie przedstawiciele klubu Żak. To klub koszykarski dla dzieci i młodzieży, który organizuje taką wielką przygodę z mini-koszykówką w tym mieście. Na tę imprezę przyjeżdżają dzieci i młodzież od Szczecina do Przemyśla, od Wrocławia po Białystok. To 600-700 dzieci i młodzieży oraz opiekunów. W ubiegłym roku klub otrzymał 300 tys. zł dotacji. W tym roku otrzymał 180 tys. zł.

Chciałbym złożyć wniosek, aby rozpatrzono dofinansowanie turnieju koszykówki – wielkiej przygody w Koszalinie. Niektóre dzieci, które tam przyjeżdżają pierwszy raz biorą udział w takich imprezach, widzą morze, pierwszy raz jadą pociągiem. Co mogę dodać? Nawiązują się wspaniałe przyjaźnie, które owocują przez kilka lat. U dzieci kształtują się charaktery na porządnych obywateli naszego kraju. Na dzieciach nie możemy oszczędzać. Musimy patrzeć na to okiem rodzicielskim, nie żałować na nie. To zaprocentuje. Moje motto (już raz mówiłem): co damy dzieciom i młodzieży, oni nam to oddadzą.

Proszę, aby rozpatrzono ten wniosek i dołożono około 100 tys. zł, aby te dzieci mogły przyjeżdżać do Koszalina, poznać kraj, siebie nawzajem, nawiązać przyjaźnie, rozwijać się fizycznie i przyjacielsko.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że pan poseł będzie musiał jeszcze porozmawiać na ten temat z ministerstwem.

Głos ma pan poseł Korol a przygotowuje się pani poseł Niemczyk.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałem dołączyć się do zadanego przez pana posła Ołdakowskiego pytania na temat toru łyżwiarskiego na Stegnach. Co z nim? Czy ta budowa będzie kontynuowana, czy nie? Na jakim to jest etapie?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Głos ma pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nim przejdę do pytań, chciałam podziękować ministerstwu za udzielenie odpowiedzi na pytania zadane podczas poprzedniego posiedzenia, dotyczące programów. Pozwolę sobie, są obecne osoby z ministerstwa, poprosić o w miarę szybkie udzielenie informacji: jaka jest wysokość środków finansowych na zadania sportu powszechnego „Mały Mistrz", „Multisport", „Umiem Pływać", Junior Sport oraz Programu Animator. Cieszę się, że to wszystko będzie realizowane. Proszę, aby jak najszybciej taką informację wysłać do urzędów marszałkowskich. Otrzymałam sygnały z zewnątrz, że niektóre województwa chcą wycofać ogłoszone konkursy, bo nie do końca wiedzą, jak to będzie wyglądało. To jest sprawa pilna, gonią terminy.

Jeśli chodzi o inwestycje, również jestem zainteresowana tematem toru łyżwiarskiego, szczególnie z uwagi na Zbigniewa Bródkę, który – nie wiadomo czy przed końcem swojej kariery – zdąży potrenować w Polsce, czy wystartować tu na zawodach. Docierają do mnie informacje, że ministerstwo zaczęło poszukiwać nowej lokalizacji na ten tor i chce się wycofać z toru na Stegnach. Czy to prawda? Dotarły do mnie informacje, że mają to być małe miejscowości, a nie duże miasta. Chciałabym, aby zostały rozwiane. Zdajemy sobie sprawę, że koszty utrzymania takiego toru w małym i dużym mieście będą zupełnie inne. W dużym będzie zupełnie inna liczba osób, które będą chciały prywatnie korzystać z takiego toru niż w małym, w godzinach, gdy będzie można wykorzystywać go w celach komercyjnych.

Kolejne moje pytanie dotyczy obiektów przyszkolnych. Czy te 15 mln zł z groszami będzie przeznaczone na modernizację, czy budowę nowych obiektów? Jeżeli brana jest

pod uwagę modernizacja i remont, chciałabym dowiedzieć się wedle jakich kryteriów przyznawane będą środki gminom.

Mam pytanie: jaką liczbę sali gimnastycznych w Polsce mamy dopuszczonych warunkowo decyzją Sanepidu a ile jest takich z negatywną opinią? Czy kwota środków przeznaczona na to zadanie w pierwszej kolejności będzie przeznaczana na sale z decyzjami użytkowania negatywnymi lub warunkowymi?

Regionalna infrastruktura sportowa, 30 mln zł na nowe projekty – co można wybudować za 30 mln zł? Czy to są pieniądze, które będą przeznaczane na nowe wnioski, składane w tym roku? Na przykład dziesięć wniosków po 2 mln zł, cz – pieniądze na pół hali sportowej na 3 tys. osób wraz z trybunami? Myślę, że na wybudowanie takiego obiektu nie wystarczy 30 mln zł.

Ostatnie moje pytanie dotyczy infrastruktury do aktywności fizycznej tzw. placów zabaw lub pochodnych. Czy ta infrastruktura ma być lokalizowana w określonych miejscach, np. tam gdzie utworzona jest już siłownia zewnętrzna lub orlik, czy też w nowych miejscach, np. w parkach. Jakiego typu to ma być infrastruktura?

Proszę o udzielenie odpowiedzi na moje pytania. Pozostałe pytania odnośnie do pisma, które do mnie przyszło, wyślę do państwa w druku, bo nie są tak naglące.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Głos mają pan przewodniczący Falfus, który chciał o coś dopytać a później – pan poseł Ziółkowski.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie ministrze, mam krótkie pytanie.

Bardzo cieszę się, że w ramach środków na inwestycje funkcjonuje Program rozwoju infrastruktury lekkoatletycznej. To dobra sprawa, szczególnie dla miejscowości i gmin wiejskich lub małych miasteczek. Tam przeważnie są bardzo stare stadiony LZS lub innych związków sportowych, na których nowe kluby prowadzą zajęcia piłkarskie, bo często płyta jest jeszcze jakoś uszanowana. Istnieją tam bieżnie i miejsca po rzutniach i skoczniach, ale jest to zdewastowane. Gminy już poruszały tę sprawę. O ile nawierzchnią piłkarską zajmuje się już kto inny, to bieżnie mogłyby być wykorzystywane dla celów szkoły. Przeważnie jest ona bardzo blisko takich obiektów, wszystko jest w centrum.

Czy te 6 mln zł na nowe inwestycje to nie jest trochę za mało? Na moim terenie, na Podbeskidziu, wiele będzie takich pomysłów rewitalizacji otoczki stadionu, płyty piłkarskiej, na inne cele.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

O głos prosił nasz mistrz olimpijski, pan poseł Ziółkowski, proszę bardzo.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, nie wiem, dlaczego tak zostałem wybrany, wcześniej mistrz olimpijski Korol również zabierał głos i nie miał takiego wstępu. Rozumiem, że to…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Wyraz sympatii.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

…względem fryzury.

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani dyrektor, po raz kolejny będę pytał o to samo – o halę lekkoatletyczną w Poznaniu. Ten obiekt został wpisany do planu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki jako jeden ze strategicznych. Udało nam się w porozumieniu z miastem wywalczyć w jego budżecie środki na poziomie 16 mln zł na tę inwestycję na najbliższe trzy lata. Nie ukrywamy, że w całej Wielkopolsce to byłaby inwestycja strategiczna, bo takiego obiektu tam nie ma. Jak widać zdolną młodzież i nie tylko mamy w okolicy.

Chciałbym dowiedzieć się, jaka jest możliwość realizacji tego projektu. W tegorocznym budżecie miasta Poznania mamy przeznaczone na projekt i rozpoczęcie inwestycji 1 mln zł. Chciałbym dowiedzieć się, czy ta inwestycja będzie procedowana, czy miasto musi wykonać jeszcze jakieś kroki. Wiem, że delegacja w tej sprawie była w ministerstwie u pani dyrektor. Jutro odbędzie się spotkanie z panem wiceprezesem Polakowskim, który z pewnością na ten temat wspomni pani dyrektor.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Zanim pan przewodniczący Matuszewski zabierze głos, szybko doprecyzuję: w ramach przebudowy i remontu bazy sportowej była możliwość, że w pełni nowym obiektem może być zaplecze sanitarno-szatniowe. Rozumiem, że ten zapis pozostanie, jeśli chodzi o nowe pomieszczenie lub budynek?

OK, głos ma pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, mogliśmy usłyszeć, że na sport i inwestycje są zbyt małe środki. Trzeba przyznać, że tych środków zawsze będzie za mało. Podam przykład wielofunkcyjnej hali sportowej na pięćset osób – pani poseł, jej wybudowanie kosztuje około 6 mln zł. Tak wyglądają przetargi. Mogę polecić jedynie informacje. Mówię o hali wielofunkcyjnej do 500 osób, budowanej w sposób nowoczesny.

Mam pytanie do pana ministra: czy w tym roku na sport jest mniej, w porównaniu do lat ubiegłych, czy jest tyle samo, a może więcej?

Wiemy doskonale, że ten budżet był również przygotowywany przez ustępującą ekipę. Obecne Ministerstwo Sportu i Turystyki robiło wszystko, aby pieniędzy było jak najwięcej. Zasadnicze pytanie, bo słyszę biadolenie, że mało jest środków. Proszę powiedzieć, ile jest pieniędzy na rok 2016 w porównaniu do lat poprzednich.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pieniędzy jest więcej i chyba wszyscy się z tego cieszymy.

Głos ma pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Ad vocem, panie pośle.

Sala za 5-7 mln zł jest na 500 osób, mówiłam o hali z trybunami a nie z ławkami czy rozsuwanymi bandami lub rozstawianymi krzesełkami. Sale, które jedynie będą zadaszone, bez żadnej infrastruktury wewnętrznej, szatni, pomieszczeń, siłowni nie powinny mieć już prawa bytu.

Dodam również, że to, o czym mówił pan poseł, że sprzęt kosztuje 700 zł, to nieprawda. Zużywałam 3 pary adidasów po 400-600 zł za sztukę. Proszę zapytać lekkoatletów, ile oni zużywają. Proszę spojrzeć, ile par butów potrzeba np. dziesięcioboiście do jednych zawodów. Nie mówię już o ile trzeba środki podnieść, rozliczając je na dwunastomiesięczny sezon.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że na dyskusję przyjdzie jeszcze czas, pytań jest mnóstwo. Zaraz usłyszymy odpowiedzi, ale do głosu zapisał się jeszcze pan poseł Latos.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, na stronie nr 21 możemy przeczytać, że województwami, które nie dysponują krytymi pływalniami olimpijskimi są: podlaskie, pomorskie i kujawsko-pomorskie. W nawiasie planowana jest budowa takich pływalni w Gdyni i Bydgoszczy, bardzo się z tego cieszę. Rzeczywiście są takie braki i potrzeby.

Czy mógłbym dowiedzieć się czegoś więcej na temat realizacji tych planów? Nie muszę otrzymać odpowiedzi teraz, mogę ją otrzymać na piśmie, po sprawdzeniu dokumentów w ministerstwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że pytań jest bardzo dużo, panie ministrze, pani dyrektor…

Przepraszam, jeszcze wypowiedzą się pan poseł Matuszewski i pan przewodniczący Raś.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Tylko odpowiem w sposób miły i grzeczny mojej koleżance z województwa łódzkiego.

Nie kwestionuję, że trzy pary butów sportowych zużywa profesjonalny koszykarz czy piłkarz ręczny. Nie powiem, ile kijów hokejowych zużywa hokeista (taki jeden profesjonalny kij kosztuje 800 zł, pani poseł). Jeśli ktoś ogląda mecze hokejowe (widzę po minach, że tak) to wie, ile to kosztuje. Nie mówię nawet, ile innego sprzętu się zużywa.

Powiedziałem krótko: typowy nowy sprzęt dla hokeja kosztuje 6,5 tys. zł a dla innych dyscyplin średnio około 700 zł, choć jeden z prezesów w Polskim Związku Piłki Nożnej powiedział, że nawet można piłkarza ubrać taniej. Może lepiej się zna ode mnie (to nie był Kosecki).

Druga kwestia (kilka słów) – pani poseł, wystarczy odwiedzić strony internetowe. Zapewniam panią, że hale sportowe (a nie sale gimnastyczne) z widownią, trybunami, dodatkowymi, składanymi, na 450-500 osób z zapleczem, zgodnie z przetargami, które wygrywają firmy, kosztują około 6 mln zł.

Tak to jest, pani poseł.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Na zakończenie wypowie się poseł Raś i przejdziemy do odpowiedzi.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytanie do pana ministra i proszę, aby do kilku kwestii odniósł się na piśmie.

Czy nie warto byłoby dopracować tego, co rozpoczęliśmy w dyskusji w ubiegłej kadencji, aby rozważyć możliwość zbudowania programu, o który walczył pan przewodniczący Matuszewski i o jakim trochę mówił (nie wiem czy kompleksowo, czy niezgrabnie). Ministerstwo Sportu i Turystyki lata temu to przeanalizowało, że dla sportu łyżwiarskiego potrzeba typowych, prostych hali, szczególnie w dużych miastach. Obecnie realizują one często tę potrzebę w postaci bardzo prostych urządzeń rozkładanych gdzieś w centrach, które maja służyć promocji. To nie wystarcza.

Opieram się na doświadczenia mojego miasta – w Krakowie jest jedno kryte lodowisko, tyle samo, ile ma mała gmina podhalańska – Czarny Dunajec. Powiedziałem pani dyrektor, aby to przeanalizować, jak ta mała gmina zbudowała lodowisko, utrzymuje je i jak funkcjonuje. Oczywiście, funkcjonuje bardzo dobrze, oczywiście w terenie dość dobrze rozwiniętym turystycznie. Dla turystyki zimowej to pewna atrakcja, uzupełnienie. Jest to w dość dużej odległości od COS w Zakopanem i niedaleko od Nowego Targu. Wiemy, że finansowo nieźle się zamyka obsługa tego lodowiska. Milionowe miasto takie jak Kraków powinno dysponować programem nauki jazdy na łyżwach i przynajmniej powinny być tam cztery kryte lodowiska.

Wiem, że w programie budowy (jeszcze nie jest to kwestia podjęta) AWF w Krakowie jest takie lodowisko. To byłoby jednak dopiero drugie takiego typu. Sądzę, że to ważne dla całej Polski aby podjąć ten temat. Wydaje mi się, że lodowisko w Czarnym Dunajcu nie było drogie, aby nie podjąć sprawy. To nie jest tak wymagająco ilościowy projekt jak „Orlik", ale jest inna skala i inne potrzeby. Trzeba to ekonomicznie spiąć, aby względnie ekonomicznie się utrzymywało, oczywiście przy wsparciu instytucji, która by to realizowała lub samorządu, który – co przypominam – ma ustawowy obowiązek dbania o sport powszechny.

Druga kwestia i potrzeba chwili, jeśli chodzi o inwestycje, to przegląd (zaproponuję to Komisji) infrastruktury sportowej na uczelniach, szczególnie publicznych. Zacznijmy od uniwersytetów – co mają dla studentów. Idąc od początku, pewna infrastruktura powstawała wokół szkół, poprawia się, jeszcze trzeba postawić trochę hali. Uciekają nam jednak młodzi ludzie od uprawiania sportu. Być może powodem jest również infrastruktura i inwestycje. W dniu dzisiejszym nie odnosimy się do projektów miękkich i zachęt, tylko do infrastruktury. Być może na uczelniach jest ona niewystarczająca, aby ci młodzi ludzie byli aktywni wtedy, gdy decydują czy będą w dłuższej perspektywie uprawiali sport nieprofesjonalny, czy się z niego wycofają.

Gdybyśmy zbadali to w ramach ankiety, dałoby nam to dane. Można to zrobić we współpracy z korporacjami uczelni wyższych, taką analizę.

Wiem, że to powinna być nie tylko domena naszego ministra, powinniśmy zaprosić tu ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Być może warto współpracować – tam gdzie jest dwóch, zawsze jest łatwiej. Gdybyśmy zaprosili go do naszego programu, tam też są duże pieniądze, byłoby nam łatwiej.

To znajomy, ale od dłuższego czasu z nim o tym nie rozmawiałem, panie ministrze. Sport nie ma barier politycznych.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Ale przyjacielskie…

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak, nie pomagam mu jednak a wręcz przeciwnie – pomagam panu ministrowi, tak myślę.

Jeśli chodzi o mój partykularny wniosek, przypomnę tę wielką halę, którą chwaliliśmy się podczas mistrzostw Europy. Była szczęśliwa dla kibiców, ale wynik wczorajszy był fatalny. To nie jest próba oceny mimo wszystko przyzwoitej gry reprezentacji w całym turnieju, ale efekt koszmarnego jednego dnia, bo tylko tak możemy tłumaczyć tę katastrofę. Myślę, że chłopakom jest jeszcze gorzej niż nam, a nam jest bardzo ciężko, bo nikt nie zakładał takiego scenariusza. Nie byliśmy na niego przygotowani. W sporcie trzeba pisać różne scenariusze.

Trzeba pamiętać o tym, co jest nie tylko moim, ale również państwa (nie powiem: powodem do wstydu) zaniedbaniem. Ta wielka hala (posłowie pracujący w poprzednich latach o tym pamiętają) nie była zupełnie dotowana z budżetu centralnego. Kraków wybudował tę halę samemu. Na przełomie ostatnich miesięcy poprzedniej kadencji porozumieliśmy się, że wesprzemy halę stulecia Cracovii. Pani dyrektor wie, że można było tylko taką kwotę przekazać Krakowowi, jako zadośćuczynienie. Każda z wielkich hali w Polsce miała dofinansowanie na poziomie minimum 20, 25, 30 mln zł, jak w Sopocie i Gdańsku.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Jaki to udział?

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Poniżej 10% ,w tym przypadku. Na tyle, ile było można, dofinansowaliśmy to w zeszłym roku. Mam nadzieję, że (nie przez pryzmat mojego wniosku, bo zasiadam w opozycji) pan minister (znając jego wielkie lubelskie serce) będzie o tym pamiętał. To nie są jakieś nadzwyczajne środki.

Panie ministrze, pan poseł z Kukiz'15 powiedział o bardzo sympatycznej akcji, która jest absolutnie apolityczna. Przez ostatnie lata wspieraliśmy rozmaite środowiska koszykarskie. Z całej Polski dzieci przyjeżdżały na festiwal koszaliński. Nie wiem, czym jest spowodowana taka korekta i obniżenie środków, choć – tak jak kolega Marek Matuszewski słusznie zauważył – budżet jest większy. Większe są środki budżetowe i funduszowe – to zasługa grających (nie zachęcamy, ale czerpiemy z tego realne korzyści). Wiem, że ten rok – mamy prawo tak myśleć – będzie jeszcze lepszy w tym obszarze. Wiadomo, że wzrost gospodarczy powoduje, że ludzie szukają szczęścia w grach liczbowych, z tego korzystamy.

Znając pana wielkie lubelskie serce… gdyby mógł się pan jeszcze raz pochylić nad tym projektem. Wedle mojej wiedzy, aby rozwinąć tę imprezę potrzeba jeszcze 100 tys. zł, o czym mówił kolega z Kukiz'15, to i tak byłoby o kilkadziesiąt tys. zł mniej niż w ubiegłym roku. Chodzi o to, aby nie musieli wszystkiego korygować.

Takie są wnioski z całej Polski, nie z Krakowa. Żadna krakowska organizacja do mnie nie przyszła, aby pomagać tej imprezie, która jest daleko od mojego kręgu wyborczego. Obserwuję ją i wiem z jakim entuzjazmem ludzie z Dolnego Śląska odbierają tę imprezę. Mówią, że jest fantastyczna a organizatorzy rozbijają ścianę.

Jeśli można prosić, poza obszarem dzisiejszego tematu, o pomoc, bo uważam, że dla sportu powszechnego ta impreza wakacyjna jest ważna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł – proszę bardzo o krótką wypowiedź.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Tak.

Panie pośle, ode mnie z regionu – w informacji z ministerstwa wyraźnie napisano o tym na stronie nr 6. Nie rozumiemy się. Inwestycje, o których mówię mają charakter strategiczny dla rozwoju sportu w Polsce, kwota 30 mln zł. Mówi pan o inwestycjach przyszkolnych lub regionalnych. Nie wiem, czy udało się ministerstwu wybudować strategiczną halę za 5-7 mln zł.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że to sobie wyjaśniliśmy.

Głos ma pan poseł Matuszewski, to jednak ostatnie słowo, bo nie skończymy…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie, koleżance z regionu nie będę odpowiadał, kobiety często mają rację.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego Rasia – rzeczywiście, mnie zaskoczył. Powiem szczerze, ten początek wypowiedzi o lodowiskach i programie uczenia jazdy na lodzie, to pozytywne zaskoczenie.

Nie wiem, czy to jakaś pułapka…

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła z ruchu Kukiza oraz pana przewodniczącego Rasia, moje prywatne zdanie jest takie, aby pochylić się jeszcze raz nad tym tematem, to nie są wielkie pieniądze. Niech minister o tym pomyśli.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Tym pozytywnym, ponadpartyjnym apelem kończymy turę pytań.

Panie ministrze, pani dy rektor, prosimy o odpowiedzi. Wiele było pytań, w materiale jest wiele informacji, prosimy odnieść się do kwestii najważniejszych.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiem na część a pani dyrektor, jako najważniejsza i najmądrzejsza w ministerstwie, jeśli chodzi o te sprawy, udzieli odpowiedzi na resztę.

Dziękuję, panie wiceprzewodniczący, że jestem dobry, bo z Lublina lub lubelskiego. Niech tak będzie. Mój poprzednik też był z lubelskiego, co prawda mieszkał w Łodzi…

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Nawet z jednej miejscowości…

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Tak.

Szanowni państwo, nie zapisałem, kto o to pytał, ale pytano o wskaźnik G i od czego zależy zwiększenie środków. Tak naprawdę maksymalizacja środków – 33%, 50%, 70% – zależy od lokalnego marszałka. My tylko w tym rozporządzeniu dajemy możliwości.

Zwiększyliśmy teraz to minimalne dofinansowanie z 20% do 25%, aby marszałek nie udzielił dofinansowania dla dwudziestu sali do 20%, ale już dał to minimum 25%.

Prośba z naszej strony, aby wszystkie lokalne samorządy zabiegały w urzędach marszałkowskich o to, aby wykorzystać to rozporządzenie w sposób efektywny, w 100%. W lubelskim miałem taką gminę, która dostała 50%, a według wskaźnika dochodów łapała się na 70%. Są gminy, które nie mają hali sportowej i powinny dostać 70%, ale urzędy marszałkowskie robią to tak, że jest to 40-55%. Rola posłów jest taka, że powinni również tego pilnować w terenie i rozmawiać z marszałkami województw, aby można było maksymalnie wykorzystać te kwoty z rozporządzenia. Tam, gdzie jest bieda trzeba dawać jak najwięcej, bo te samorządy i tak są zadłużone. Mały może mniej a duży więcej.

Jeśli chodzi o siatkówkę plażową, zapytałem o to panią dyrektor, COS ma już projekt w Spale. Jeśli będą pieniądze, to zostanie on zrealizowany. Koszty są niemałe. Od razu odpowiem pani poseł Niemczyk…

Spytam tylko, jak zdrowie taty? Czekamy. To bardzo przykra wiadomość. Mówię całkiem poważnie. To pewna legenda i z legendami się nie dyskutuje. Życzę zdrowia trenerowi.

Kwota niby jest mała i śmieszna – 30 mln zł. Muszą państwo jednak patrzeć na to z innej strony. Tak naprawdę jest to 30 mln zł + 155 mln zł…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Ale to są środki na inwestycje kontynuowane.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Tak.

Droga pani poseł, pani dyrektor powiedziała, że pierwsza transza to wbicie tzw. łopaty. Nie wiem, czy pani dyrektor jest w stanie odpowiedzieć, jaką kwotę co roku średnio pani departament i ministerstwo przyznawało na cele strategiczne.

Czy jest pani w stanie odpowiedzieć? To 100, 150 mln w okresie wieloletnim?

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

To wszystko zależy od tego, jak jest przygotowana inwestycja. Z doświadczenia wiem, że ten pierwszy rok… W zeszłym roku na nowe zadania w ramach inwestycji strategicznych mieliśmy około 23 mln zł, projektów weszło 25 lub 30. Całej kwoty teraz nie podam, ale to generowało z pewnością kwotę pięć razy większą.

Pierwszy rok to często tylko projekt, dokumentacja techniczna, albo przygotowanie terenu pod inwestycję. Chyba, że są to małe projekty, jednoroczne i zamykają się np. w kwocie 700 tys. zł i tyle trwa cykl realizacyjny. Jeśli to są jednak duże projekty, duże hale kosztujące 30-40 mln zł, cykl realizacji trwa trzy lata.

Pierwszy rok to 10% inwestycji lub mniej. To generuje dużo więcej zadań i większe kwoty w latach kolejnych.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Reasumując to, co powiedziała pani dyrektor – to są kwoty inwestycyjne. Te zadania dofinansujemy na kwotę 100-150 mln zł. To nie jest tak najgorzej. Pozostaje kwestia wyboru priorytetów strategicznych, których realizacja zacznie się od wbicia przysłowiowej łopaty. Gros środków na ten cel przeznaczy się w drugim, trzecim roku. Nie wiem, czy są też projekty czteroletnie?

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Również są.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Tak.

Jeśli chodzi o utrzymanie „Delfinków” – będziemy to monitorowali wraz z dolnośląskim urzędem marszałkowskim. Uważam, że to bardzo dobry pomysł dla małych gmin. Mają być tanie, bo mają być przy szkołach. Przy szkole będą panie woźne, które będą sprzątały, kadra nauczycielska, która będzie ratownikami i koszty dla samorządu nie powinny być duże, bo po południu takie baseny będą napełniały się mieszkańcami, którzy będą chcieli korzystać z takiej formy wypoczynku. To dobry wniosek, trzeba zapytać,

jak to się kształtuje. Pomysł wybudowania basenu 16 m za 5 mln zł do nauki pływania i aktywnego pływania później w zupełności wystarczy.

Ktoś z państwa zapytał o program, który robimy dla klubów sportowych. Przewiduje on kwotę 15 mln zł, będzie ogłoszony w połowie lutego. Trwają już prace końcowe, koncepcja była dawno. Ustalane są zasady przyznawania dotacji na te kluby sportowe, aby nie wylać dziecka z kąpielą, aby nie zgłaszały się kluby, które nie zasługują na środki a te, które na nie zasługują, aby nie zostały pominięte. Od razu mówię, że ta kwota 15 mln zł nie została cudownie rozmnożona. Ona została zabrana z kilku programów.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Niemczyk – „Mały Mistrz", „Multisport" zostaną odpowiednio zmniejszone na rzecz dofinansowania małych klubów sportowych. Tak jak pan minister Bańka mówił, chcemy opłacić trenera, dać dzieciom sprzęt sportowy itd. Zgadzają się państwo chyba, że to słuszne rozwiązanie. Kluby często zamierają, bo trener przestaje dopłacać i ma gdzieś misję i pasję, bo bez chleba i pieniędzy na benzynę nie da się wyżyć.

Jeśli chodzi o hale tenisowe, na razie zaniechaliśmy ich budowy. Nie ze względu na to, że nie kochamy Agnieszki Radwańskiej, ale dlatego, że jest to drogie. Otrzymaliśmy sygnały, że coś jest nie tak z rozliczeniami, że w Polskim Związku Tenisowym ciągle się kłócą, są trzy zwalczające się frakcje, sytuacja jest dziwna. Zastanawiamy się nad programem tzw. tanich hali tenisowych, które kosztowałyby około 500 tys. zł. Tyle kosztowałby jeden kort zadaszony w konstrukcji stalowej. Są już takie hale. Może udałoby się to zrobić również przy szkołach, ewentualnie tam, gdzie jest zaplecze sanitarne i szatnie. To miałaby być sama hala. Może uda nam się to zrobić w ciągu miesiąca lub dwóch.

Jeśli chodzi o tory wrotkarskie – wiem, że jest robiony jeden w Tomaszowie Lubelskim, o pozostałych opowie pani dyrektor.

Jeśli chodzi o Szczyrk, uważam jako poseł i człowiek odpowiedzialny za infrastrukturę sportową, iż istnieje tam konieczność budowy pierwszej części kolejki linowej. Dopiero wtedy Szczyrk będzie mógł korzystać i zarabiać na tym. Koszty funkcjonowania polskiego sportu jakie generują ośrodki przygotowań olimpijskich mogą zostać w ten sposób pokryte. Rzeczywiście, ta kolejka z miejscami dla dwóch osób jest archaiczna i tłumów nie przyciągnie. Pani dyrektor mówiła, że górna część (pierwszy etap) kosztowała 20 mln zł. Te środki to nie w tym roku, bo dopiero mają na to koncepcję, ale brak dokumentacji technicznej.

Popieram, aby Szczyrk był perłą narciarską i przynosił określone profity. Wiedzą państwo z poprzednich spotkań, minister Korol o tym na pewno powiedział, że to jedyny ośrodek, który wychodzi na zero, tylko dzięki drugiej części tej nowej stacji idącej na Skrzyczne, tej nowoczesnej. Gdy byliśmy w Szczyrku jechaliśmy kolejką. Zmarzliśmy strasznie (dobrze, że byliśmy ubrani w kalesony). Na górze przesiedliśmy się na tę drugą kolejkę. Zdenerwowany pan dyrektor, który z nami był powiedział (tam trzeba podejść na nartach troszkę, jest wyciągarka, taka taśma): „dlaczego to nie chodzi, zepsuło się, ja tu pięćdziesiąt osób przywiozłem, zaraz stąd wyjadę". Tłumaczyli mu, że to chwilowa awaria, bo ludzie z tego masowo korzystają, bo nie chce im się podchodzić. Jest tam chyba 10 metrów tej taśmy.

Takie rzeczy są.

Klient – nasz pan i Szczyrk musi dostosować się do wymogów narciarzy zawodowych. Z jazdy, tak jak powiedział kolega Falfus, trasy FIS mają najstarszą homologację w Polsce, wraz z Nosalem. Warto w to zainwestować, tym bardziej że z tamtej strony robią to Czesi. Istnieje szansa, aby to wszystko ładnie połączyć i zrobić ośrodek sportów zimowych z prawdziwego zdarzenia na jednym karnecie…

Poseł Jacek Falfus (PiS):

To trasy alpejskie.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Tak, wiem. Nie jeździłem, ale widziałem z góry.

Jeśli chodzi o Kubalonkę i trasy biathlonowe, przyjąłem do wiadomości. Zespół skoczni Skalite i tory lodowe – wiemy o tej potrzebie.

Trzy pytania dotyczyły toru na Stegnach. Jest on zawarty w planie wieloletnim jako inwestycja strategiczna. Są trzy tory lodowe: Stegny, Tomaszów i Zakopane. Gdy byliśmy w Zakopanem pan dyrektor lub ktoś, kto tam nas oprowadzał, mówił, że to najszybszy tor w Europie oprócz Inzell…

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie najszybszy, ale ma szybki lód, tam jest dobra woda.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Mówiono, że jest to odpowiednik toru w Inzell i, że warto tam zainwestować i go zadaszyć.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Ale chodzi o bazę treningową.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Nie wiem.

Dla mnie Stegny są pewnym symbolem – od 1977 lub 1979, nie pamiętam. Byłem wtedy w liceum, otwarcie toru na Stegnach było nadane w Dzienniku. Byłem zauroczony, bo po raz pierwszy było coś takiego w Polsce.

Nie przekreślamy tej inwestycji. Będziemy spotykali się z urzędem miasta stołecznego Warszawy i spróbujemy dofinansować tę inwestycję, jeśli tylko wystarczy sił i środków. Tam oczekiwania są bardzo duże – 60 mln zł. Pamiętajmy, że te środki zabierze się innym inwestycjom strategicznym, innym miastom i ośrodkom. O tym trzeba pamiętać. Tor Stegny nie ma być tylko torem, ale również halą widowiskową na 5-6 tys. osób. Ma tam być uniwersalne, piękne zaplecze, które nie będzie służyło tylko łyżwiarzom szybkim, ale też mieszkańcom Warszawy. Przy okazji robi się dwie rzeczy.

Czy jako ministerstwo stać nas na dopłatę na poziomie 50-60 mln zł? Na chwilę obecną tego nie wiem. To pochłonęłoby gros środków, ale sprawa jest otwarta.

Jeśli chodzi o Koszalin – obiecuję sprawdzić poziom dofinansowania. Jeśli państwo jako Komisja są poza podziałami politycznymi, jeśli to jest wieloletnia inicjatywa, która miała zawsze dofinansowanie, ciesząca się tak wielkim zainteresowaniem, – uważam, że trzeba to wspierać.

Jeśli chodzi o remont stadionu z innych źródeł, nie sądzę, aby można to robić w ten sposób. Pani dyrektor?

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Nie wiem, co mamy na myśli mówiąc „inne źródła". Było kilka pytań dotyczących budowy modelu finansowego z różnych programów ministerstwa. Takiej możliwości nie ma. Mogę jedynie dodać, że – aby zwiększyć swoje szanse – można próbować złożyć projekty do kilku programów. Niestety, umowę podpiszemy tylko w ramach jednego. Wszystkie inne zewnętrzne źródła finansowania traktujemy jako środki własne wnioskodawcy. Nie można łączyć funduszy z naszych programów.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Jeśli chodzi o to, czy środowiska docierają do MSiT w sprawie ponadregionalnych inwestycji strategicznych – oczywiście, ostatnio miałem taką wizytę z Podkarpacia. Chcą profesjonalny tor saneczkowy, trasy biegowe. Podkarpacie i Bieszczady to niedoceniony pod względem sportowym teren. Można tam biegać, jeździć na sankach. Wielu ludzi związanych z różnymi dyscyplinami sportu przychodzi i mówi, że trzeba inwestować w ich dyscyplinę. Przytakujemy, bo trzeba, w każdą dyscyplinę sportową. Pozostaje tylko kwestia, aby na wszystko wystarczyło pieniędzy.

Było jeszcze pytanie o regionalne na 92 mln zł… pani poseł Niemczyk pomyliła regionalny ze strategicznym…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Nie pomyliłam, od początku mówiłam o strategicznych, poseł Matuszewski mówił o regionalnych.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Zapisałem: regionalne.

Pani dyrektor mówi, że hala lekkoatletyczna w Poznaniu to bardzo dobrze przygotowana inwestycja. Uważam, że mamy ministra (nie wiem, czy mogę tak mówić, ale i tak wszystko się nagrywa) lekkoatletę. To najlepszy lobbysta, który pomoże przekuć tę halę w sukces, dofinansuje ją ze środków ministerstwa, jeśli to obiekt z prawdziwego zdarzenia i będzie służył wszystkim polskim sportowcom przygotowującym się do wielkich imprez.

Jeszcze powiem o jednej sprawie.

Pan poseł Raś mówił o programie budowy hali i Czarnym Dunajcu. Pamiętam o tym i trzeba temu się przyjrzeć. Być może faktycznie, zgodnie z posłem Matuszewskim, mógłby opracować projekt budowy małych hali lodowych, lodowisk, które byłyby utrzymywane przez samorządy. Kiedyś były dobre zimy, wylewało się lodowisko i jeździło od rana do wieczora. Teraz, jeśli nie ma profesjonalnego lodowiska, wylewane przez samorządy świecą pustkami.

Można w to wejść.

Przegląd infrastruktury sportowej na uniwersytetach – to bardzo dobry pomysł ze względu na to, że – tak jak przewodniczący Raś powiedział – uniwersytety powinny zatrzymywać i rozwijać naszą młodzież, która już może nie ćwiczy wyczynowo, ale aktywnie uprawia sport w ramach dostępnej tam infrastruktury. Mogę tylko obiecać, że będziemy rozmawiali z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Tak jak mówiła pani dyrektor, oni mają jakieś pieniądze, prowadzą jakieś działania. Uważam, że część tych pieniędzy, nawet z infrastruktury strategicznej, warto inwestować w ośrodki akademickie, które mają ubogą bazę sportową.

To wszystko, uzupełni resztę pani dyrektor Plucińska.

Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Pytań było bardzo wiele.

Jeśli coś nam umknie, można złożyć do nas pytanie indywidualnie. Oczywiście, przeczytamy stenogram dokładnie. Jeśli jakieś pytanie nie uzyska odpowiedzi lub nie byliby państwo usatysfakcjonowani, uzupełnimy informację.

W oczy rzuca mi się pytanie pana posła Rutnickiego o UAM i obiekt dla sportów plażowych.

Znajduje się to w planie wieloletnim. W zeszłym roku nie zdążyli uzupełnić jakiegoś dokumentu, o ile dobrze pamiętam. Ta inwestycja jest uznana za strategiczną. Czekamy, będzie aktualizacja zgłoszeń do 15 marca. Mogą to zaktualizować. Jesteśmy otwarci na ten projekt.

Jeśli chodzi o koszt rocznego utrzymania „Delfinka", trzeba podkreślić, że analiza funkcjonalno-użytkowa zakłada, że te baseny będą powstawały przy szkołach. Będą więc korzystały z infrastruktury przyszkolnej. Analiza zakłada, że to będzie koszt 200 tys. zł rocznie. Traktujemy to jako pilotaż, cztery lub pięć inwestycji będzie realizowanych w gminach dolnośląskich. Zobaczymy, czy to rzeczywiście funkcjonuje, jaki jest tryb realizacji, zagrożenia. Dopiero po analizie będziemy mogli to rekomendować. Analiza funkcjonalno-użytkowa zakłada koszt 200 tys. zł.

Jeśli chodzi o wsparcie działań miękkich to nie moja domena, odpowiedź z Departamentu Sportu Powszechnego zostanie udzielona.

Jeśli chodzi o tory wrotkarskie, o które pytał pan poseł Matuszewski, tor w Dusznikach Zdroju został już rozliczony i zakończony. W Tomaszowie Lubelskim planowane zakończenie zadania to październik 2016. Tor we Wrocławiu będzie gotowy na World Games, czyli na początek 2017 roku. Takie są plany i mam nadzieję, że to się uda.

Odpowiem jeszcze na pytanie dotyczące Szczyrku i nawiążę do słów pana posła Falfusa.

Ostatnio ukończona została duża inwestycja, czyli nowa hala wielofunkcyjna, wszystkie środki i siły szły na tę inwestycję. To są mniejsze tematy, gdy tylko Szczyrk złoży zgłoszenie, COS je przygotuje, potraktujemy to priorytetowo. Oczywiście, wszyscy podkreślają, że dolny odcinek na Skrzyczne przynosi duże zyski. Jeśli będzie przeprowadzona dobra analiza ekonomiczna i środki, to najbardziej sensowny projekt, aby go dokończyć i pociągnąć dalej, aby to było na wysokim poziomie. Rzeczywiście, ten ośro-

dek jest jednym z najlepszych obecnie w Polsce. Mamy też Zakopane i wyzwania dotyczące Wielkiej Krokwi, które na chwilę obecną są dla nas priorytetowe. Nie zapominamy o pozostałych obiektach.

O Stegnach opowiedział pan minister.

O tym, że nie można łączyć programów już powiedziałam.

Było pytanie o halę w Gnieźnie. W chwili obecnej dofinansowujemy ją, znajduje się w inwestycjach strategicznych i jest realizowana. Rozumiem, że to było pytanie dotyczące powiatów – jest kilka szkół. Powiaty są również beneficjentem naszych programów. Jest możliwość, że kilka podmiotów, gmin lub powiatów zrealizuje inwestycję w ramach partnerstwa. Poziom dofinansowania jest, jaki jest, w zależności od dochodów gminy na terenie której znajdowałaby się ta inwestycja. Wszystko zależy od wskaźnika G. Dofinansowanie jest od 33% do 70% w zależności od przykładu. Najlepiej przećwiczyć to na konkretnym projekcie i przykładzie, wtedy podpowiemy jakie jest najlepsze rozwiązanie. Mam prośbę, aby bezpośrednio skontaktować się z naszym departamentem.

O hali w Poznaniu wspomniał pan minister. Jesteśmy w kontakcie z tym miastem. Projekt jest przygotowywany, zgłoszenie już u nas jest. Czekamy na ten projekt. Skoro jest to konsultowane z panem Polakowskim, wszystko jest na dobrej drodze.

Jeśli chodzi o średni koszt takiej mniejszej hali sportowej, jest to od 4 do 6 mln zł, takiej na pięćset osób. Duża hala – wszystko zależy od rozwiązań, takie hale mogą kosztować od kilkudziesięciu do dwustu milionów złotych. To są złożone tematy. W ubiegłym roku zakończyliśmy dziewiętnaście inwestycji strategicznych a środków mieliśmy sporo. To jest cykl, potrzeba cztery lata, aby to zrobić. Proszę mi wierzyć, że te 30 mln zł starczy na rozpoczęcie kilkudziesięciu dużych inwestycji, na początek.

Jeśli chodzi o lodowiska, już wcześniej myśleliśmy o takim programie. Wiemy, że „Biały Orlik" cieszył się dużym powodzeniem. Wiadomo, że środków jest za mało. Mamy ich więcej, aż o 80 mln zł w stosunku do dwóch lat, ale koniunktura jest zawsze i środków zawsze będzie za mało. Rozważamy taki projekt. Mamy też podpisane porozumienie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego jeśli chodzi o współpracę. Jest tam m.in. moduł 5 – infrastruktura sportowa. Sport akademicki jest dla nas istotny, środki Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na infrastrukturę sportową są bardzo małe. Być może uda się powołać zespół międzyresortowy, który pozwoli na wspieranie tych samych projektów i decydować, które są priorytetowe. Potrzeb jest sporo a sytuacja finansowa uczelni wyższych jest nienajlepsza. Taka inwentaryzacja byłaby bardzo użyteczna.

Pytań było pewnie jeszcze bardzo dużo, pan minister patrzy już na zegarek. Omówiłam sport akademicki, na pewno jeszcze kogoś pominęłam, ale myślę, że odpowiedziałam na najważniejsze pytania.

Pan poseł Latos (nie ma go już) pytał o Astorię. Wiemy, że taki projekt jest przygotowywany. Mamy zgłoszenie „pięćdziesiątki". Jeśli chodzi o „pięćdziesiątkę" na Pomorzu, to są robione przymiarki, wiemy o Gdyni. Mamy nadzieję, że te obiekty zostaną zrealizowane. Astoria złożyła do nas oficjalne zgłoszenie, Bydgoszcz będzie realizował taki projekt.

Myślę, że to na ten moment wszystko. Jeśli nie odpowiedzieliśmy na jakieś pytania, a było ich bardzo dużo, zrobimy to na piśmie i uzupełnimy nasze wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Czy pani poseł Niemczyk chciała doprecyzować swoje pytanie?

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Tak, chciałam doprecyzować, jeśli chodzi o tor na Stegnach.

Pierwsze rozmowy z Warszawą w tym zakresie rozpoczęły się w 2005 roku. W 2006 roku ta inwestycja została zaniechana. O ile dobrze się orientuję, obecnie mowa o 60 mln zł środków z ministerstwa. Powinny one się znaleźć w ramach środków dodatkowych, tym bardziej że Warszawa ma zabezpieczone na ten cel 100 mln zł w swoim budżecie, to ponad 62% kosztów inwestycji.

Warszawa, jako jedyna deklaruje, że bierze koszty utrzymania tego lodowiska w kolejnych latach na własne barki.

Jeśli ta inwestycja byłaby realizowana w COS w Zakopanem lub w Tomaszowie Mazowieckim i byłoby to podciągane pod COS w Spale, w naszym budżecie znajdowałoby się utrzymanie takiego toru. Pamiętajmy, że rocznie jest to około 4 mln zł. To nie jest tanie.

Warszawa deklaruje, że bierze to na siebie.

Panie ministrze, według mnie jak najszybciej trzeba znaleźć brakujące na ten cel środki, aby w końcu ten tor powstał.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o krótką wypowiedź, proszę się przedstawić.

Członek zarządu Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Grzegorz Kałowski:

Przedstawię się – jestem Grzegorz Kałowski, członek zarządu Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, w dniu dzisiejszym jestem w zastępstwie prezesa Kazimierza Kowalczyka.

Otrzymali państwo mój list informujący o tych sprawach. Cieszę się bardzo ze słów pana ministra, że inwestycja na Stegnach nie jest odrzucona przez ministerstwo. Do naszego środowiska dochodziły informacje, że będzie budowana hala w Tomaszowie i przymiarka do Zakopanego. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji stworzony został dezyderat Komisji o zadaszeniu toru w Zakopanem. Straciliśmy dwa lata na to, aby ponownie szukać i analizować, znaleźć miasto, które podejmie się budowy tego zadaszenia. Tylko Warszawa zgłosiła się po apelu ministerstwa. Przez ostatnie lata dowiadywaliśmy się jakie są koszty utrzymania takiej hali. Opierając się o dane wszystkich hali w Europie – to jest koszt około 4 mln zł. Możemy analizować te sprawy.

Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego chciałby, aby wszystkie tory były pokryte dachem. Nam najbardziej zależy na tym, co powiedziała pani poseł. Aby Zbyszek Bródka i inni medaliści olimpijscy dożyli do budowy tej hali…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

…jako czynni sportowcy.

Członek zarządu PZŁS Grzegorz Kałowski:

Warszawa odpowiedziała na apel. Przygotowano projekt wykonawczy, który kosztował milion złotych. W dniu 20 listopada otrzymano zgodę na budowę. Poprzednio pan poseł Korol wypowiedział się i było porozumienie z miastem, że ministerstwo wyłoży 60 mln zł.

Tak naprawdę, Warszawa dorzuciła jeszcze więcej – nie 60 mln zł, nie 50% środków, które ustawa przewiduje, aby ten ośrodek na Stegnach był reprezentacyjny. Aby funkcjonował dla łyżwiarstwa szybkiego i nie tylko. Wielokrotnie powtarzamy, że trenuje się tam pięć dyscyplin olimpijskich. Dwa lodowiska w środku po to wybudowano, aby jednocześnie uprawiać sport wyczynowy i amatorski – publiczne ślizgawki. To one w znacznej mierze ten obiekt utrzymają. Żadne inne miasto nie stać na tak dużą inwestycję, aby tor łyżwiarski funkcjonował w Polsce przez 7-8 miesięcy.

Oczywiście, w stu procentach popieramy chęci innych miejscowości. Musimy zdać sobie sprawę, że te obiekty nie będą funkcjonowały dla łyżwiarstwa przez 7-8 miesięcy w roku. Nie będzie ich na to stać. Będą funkcjonowały dla rozwoju łyżwiarstwa, ale przez 2-2,5 miesiąca. Prawdopodobnie na tym sprawa się skończy.

Na chwilę obecną, po informacjach, które do nas docierały, widzimy szum medialny i mamy obawy, że ta inwestycja może upaść. Warszawa to jedyne miejsce – na jesieni była konferencja prasowa i prezydent powiedziała, że w sezonie 2017/2018 łyżwiarze będą mieli szansę wejść na ten tor. Przygotowania olimpijskie do igrzysk olimpijskich w roku 2018 mogłyby być już w Polsce a nie – za pięć lat. Gdy zaczniemy analizować wszelkie projekty, zgody, okaże się, że najwcześniej hala w Polsce zostanie wybudowana w roku 2020. Tak wyglądają procedury. Wiem jak to było w Warszawie, w oparciu o praktykę.

Dodam jeszcze, że wiedzieliśmy o tym na początku. Decyzję podejmował pan minister Biernat. Kwota 40 mln zł miała być przeznaczona na halę łyżwiarską. Takie były projekty. Matematyka jest brutalna. Pierwsza wersja projektantów dla Warszawy była taka,

że zbudujemy etap I, który zadaszy tor i część funkcjonalną budynku, do sportu i zawodów. Pozostałą część, czyli drugie, trzecie, czwarte piętro zostawione byłoby zamknięte, w stanie surowym. Jest to wielki problem. Gdy pojawiła się informacja, że ministerstwo chce przeznaczyć 60 mln zł na ten cel, Warszawa rozsądnie chciała dorzucić pieniądze i całość zamknąć, stworzyć super kompleks, który służyłby pięciu dyscyplinom sportu na lodzie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że ten apel jest bardzo ważny, biorąc pod uwagę to, że na takim obiekcie można byłoby rozgrywać wszystkie zawody, puchary świata, mistrzostwa świata. Taki obiekt jest w naszym kraju potrzebny. Mamy deklaracje ze strony Warszawy.

Zanim pan minister się do tego tematu odniesie w kilku zdaniach, głos ma pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Zaproponowałabym podjęcie przez Komisję dezyderatu do ministra finansów, do pani premier, aby znalazła dodatkowe środki z rezerwy budżetowej na trzy lata, aby ten tor powstał.

Jeśli będzie zgoda członków Komisji na taki dezyderat, proponowałabym wystosować go jak najszybciej.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy chce pan zabrać głos?

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Króciutko.

Każdy z państwa wie, że konieczność budowy zadaszonego toru jest oczywista. Dlatego powiedziałem, że nie ma jeszcze żadnej decyzji, gdzie będziemy budowali. Zgodzę się z argumentacją pana wiceprezesa lub sekretarza…

Członek zarządu PZŁS Grzegorz Kałowski:

Członka zarządu.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

…członka zarządu, że Warszawa poniesie określone koszty.

Pragnę zwrócić państwa uwagę na fakt, że 60 mln zł to wyrwa w budżecie, jaki przeznaczamy na inwestycje strategiczne. Dlatego decyzja o dofinansowaniu w tej wysokości musi być poprzedzona analizą i dyskusją na temat tego, co na chwilę obecną jest największym priorytetem.

Są mistrzowie łyżwiarstwa, ale czy nas, jako państwo, w chwili obecnej na to stać? Nie wiem. Musimy na ten temat rozmawiać. Przeanalizujemy to.

W Tauron Arenie kończy się teraz piękna impreza. Pan przewodniczący Raś powiedział, że nie było tu środków z ministerstwa. Ile ta hala kosztowała? Trzysta milionów złotych. Jestem pod jej wielkim wrażeniem. To chyba najpiękniejsza hala, choć byłem tylko w kilku, nie w większości. Wszyscy mówią, że jest taka, jak buduje się w Ameryce. Nigdy nie odwiedzałem amerykańskich hali, ale mówi się, że są typowe, amerykańskie hale, gdzie doskonale wszystko widać z każdego miejsca, nawet jak się siedzi na trzecim piętrze.

Szacun dla Krakowa i prezydenta Majchrowskiego, że w oparciu o kredyt wybudował coś, co napawa nas dumą w Europie. Wszyscy mówili, że ta hala przyćmiła mistrzostwa w piłce ręcznej swoim pięknem i funkcjonalnością. Przynajmniej tak jest w EHF, który tam ciągle krąży z prezesem Kraśnickim.

Temat jest do zrealizowania i będziemy nad tym myśleli.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że posiedzenie Komisji dziś było długie, padło wiele konkretów.

Zamykam ten punkt i posiedzenie Komisji.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

A propozycja dezyderatu?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Gdy będzie propozycja dezyderatu, to nad tym się pochylimy i ewentualnie go wystosujemy.

Dziękuję.